

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

WOJCIECH BEDNARSKI (1841–1914) LOKALNY PATRIOTA PODGÓRZA

Nasamprzód anegdota i cytaty:

Wojciech Bednarski, zdeklarowany patriota Wolnego Królewskiego Miasta Podgórza, był nieprzejednanym przeciwnikiem wysuniętego przez prezydenta Juliusza Lea projektu przyłączenia tej prawobrzeżnej aglomeracji do Krakowa.

– To my jesteśmy rzeczywistą metropolią, to na naszym terenie pochowano Krakusa – argumentował. – Sama natura kazała Wiśle oddzielić nas od jaskini, w której gnieździł się żarłoczny smok.

Aby zamanifestować swój zdecydowany opór przeciwko przygotowywanej aneksji, Wojciech Bednarski każdego dnia udawał się na most Franciszka Józefa I, dochodził do połowy, na środku

ostentacyjnie obracał się plecami (i nie tylko) do Krakowa i zwracał ku swoim. Aby uniknąć podobnych antykrakowskich demonstracji, most trzeba było rozebrać¹.



Tak o moim pradiadku w opowiadance *Protest na moście* napisali znakomici galicjologowie Mieczysław Czuma i Leszek Mazan. Dowcipnie rozwinęli jedną z informacji z mojego dawnego felietonu – a napisałem o pradiadku Wojciechu Bednarskim ponad dwadzieścia mniejszych i większych pozycji. W „Echu Krakowa” tak m.in. prezentowałem pradiada:

Z woli Rady Miejskiej Podgórza został dziedzicem miejsca, gdzie Twardowski z diabłem się układał i niemal czarnoksiężską mocą skalne wybiezysko – kwitnącym uczynił ogrodem. Podgórzowi był oddany najserdeczniej, a kiedy zostało do Krakowa przyłączone, na znak protestu spacer w kierunku grodu Kraka odbywał demonstracyjnie tylko do połowy mostu².

¹ M. Czuma, L. Mazan, *Protest na moście*. [w:] *Opowieści z krain centusiów*. Kraków 2001, s. 341.

² T. Z. Bednarski, *Wojciech Bednarski*, „Echo Krakowa” 1984, nr 35 (17–19 II).

Bo Podgórze kochał i służył mu prawie pół wieku. Urodzony w pięknej górzystej okolicy Gdowa – w Kunicach 12 stycznia 1841 r., jako gospodarski syn Jana i Katarzyny z domu Kasprzyk, kiedy okazało się, że działu swego z ojcowych włók nie dostanie, przysposobił się prawdopodobnie w seminarium nauczycielskim lub na kursach do pedagogicznego stanu i do Podgórza trafił w 1865 r., by tu pozostać do śmierci w lutym 1914 r.

Jego społecznikowskie odczucia potrzeb Podgórza były kontynuacją uczuć, jakie żywił do wiele mniejszej społeczności w rodzinnych Kunicach. Pewnym, choć może nie doskonałym, odbiciem zainteresowań najbliższą gromadą w dążeniu do dobrobytu bliskiej sobie społeczności są *Pogadanki gospodarskie*, jego autorstwa, jakie wydał w 1871 r. w Krakowie w Drukarni Władysława Jaworskiego. Na czterdziestu dziewięciu stronach, w dziewięciu niedzielnych pogadankach zawarł Bednarski w atrakcyjnie literackiej formie uwagi zasłyszane i poznane w fachowej prasie i literaturze rolniczej. Wygłasza je ustami Jędrzeja, godnego gospodarza, który w Niemczech pracował w ziemiańskich i chłopskich gospodarstwach. Autor doceniał wartość życzliwych, fachowych, rozważnych porad, udzielanych gromadzie i tak napisał:

Jędrzej widząc tak licznie zgromadzonych gospodarzy, aż się uśmiechał z radości. Widomski, który znał lepiej Jędrzeja, pomiarkował to i tak się odezwał do niego:

– Pewnieście ciekawi, co nas tu tylu sprowadziło? Przyobiecaliście nam zeszłej niedzieli, mówić o tym, co mamy robić i jak mamy robić, abyśmy mieli dużo paszy i dużo ściółki? – to nas właściwie tak ściągnęło, bo każdy z nas radby mieć dobry inwentarz...³

Ale nie tylko polecał słuchać dobrych rad. Nie byłby Wojciech Bednarski dobrym nauczycielem, gdyby nie mówił o roli nauki i korzyści płynących z lektury dobrych poradników:

Gdybyście mieli naukę, natenczas – jak wam to już powiedział wasz przyjaciel Łyskowski z Moleszew – wiedzielibyście jak z czym zacząć, wiedzielibyście, co wam zysk przynieść może i nie żałowalibyście na to grosza. Czy ja bym inaczej od was gospodarkę prowadził, gdyby nie nauka, jaką dzięki Bogu między ludźmi nabyłem! I wam będzie się powodziło lepiej, jeżeli będziecie słuchali rad moich, a oprócz tego będziecie czytali książki, jakie wam „Włościanin” i „Zagroda” polecają⁴.

W Podgórzu jako nauczyciel dał się poznać z jak najlepszej strony i w listopadzie 1869 r. Rada Szkolna Krajowa we Lwowie, na wniosek Rady Gminy m. Podgórze powołała go na stanowisko kierownika Szkoły Ludowej, jedynej tam wówczas⁵. Bednarski był pedagogiem z powołania i zabiegał o poszerzanie horyzontów inte-

³ W. Bednarski, *Pogadanki gospodarskie*. Kraków 1871, s. 14.

⁴ Jw., s. 29

⁵ Por. „Gazeta Lwowska” 1869 (15 XI).

lekturalnych powierzonej sobie gromadzie. Młodzież szkolna pod jego kierunkiem dobrze była przygotowana do końcowych popisów, które wówczas miały charakter publiczny, o czym się dowiadujemy z „Czasu” z 1873 r.⁶

Wojciech Bednarski cieszył się zaufaniem lokalnej społeczności, przeto w swej nauczycielskiej karierze uczestniczył w ogólniejszych spotkaniach nauczycielskich, co wynikało z jego kierowniczych funkcji, jak i był wybierany do gremiów wykonawczych, co już było zasługą jego cech osobowych – rzetelności i kompetencji. Jak informował „Czas” w 1875 r. podczas trzydniowej konferencji nauczycieli szkół ludowych krakowskiego okręgu szkolnego, odbywającej się w sali Muzeum Przemysłowo-Technicznego, pradiad referował przesłane opracowania nt. *Jakich środków karności ma nauczyciel używać, a jakich ma się wystrzegać* i wszedł do wydziału wykonawczego tej konferencji⁷. W tym samym 1875 r. i w następnym w „Kalendarzyku Nauczycielskim” wydawanym przez Karola Widmana we Lwowie, odnajdujemy informację, iż Bednarski przewodniczył, istniejącemu od 1868 r., Kółku Pedagogicznemu w Podgórzu⁸. Ta wiedza i kompetencja objawiły się m.in. w tym, że – jak odnajdujemy w „Czasie” z lipca 1877 r. w sprawozdaniu z konferencji nauczycieli szkół ludowych okręgu Krakowa zamiejskiego – gdy postawiono temat: *Kiedy i w jakim porządku uczyć należy w każdej klasie szkoły pospolitej historii powszechnej* – mój pradiad zabrał głos w dyskusji polemicznej z wywodem p. Czupka z Chrzanowa, zarzucił w propozycji programowej brak przejrzystości, wobec czego przewodniczący konferencji zaproponował wybór 10-osobowej komisji z Bednarskim na czele jako odpowiedzialnym za poprawne zredagowanie programu nauczania w poszczególnych klasach tej dyscypliny wiedzy⁹. I choć więcej o losach konferencji w prasie nie podano, sądzić należy, że pradiad sprawnie dopilnował propozycji poprawnego programu.

Lokalny patriota musiał być otwarty na problemy swej podgórskiej społeczności. Przyjmowana w piramidzie walorów, przeciwstawnych pieniądzu, triada najwyższych wartości duchowych i kulturalnych – Dobra, Piękna i Prawdy¹⁰, wypełniła swymi ideami zamierzenia Wojciecha Bednarskiego. Życzliwy dla wszystkich, chciał swym współziomkom stworzyć ostoję wypoczynku, a młodzieży zapewnić obszerne miejsce dla ćwiczeń sportowych i zabaw. Upatrzynawszy nieczynny, wyeksploatowany kamieniołom miejski na Krzemionkach, skutecznie wyprosił w Radzie Miejskiej, której był członkiem od sierpnia 1884 r., o przekazanie go w jego władanie, by

⁶ Por. „Czas” 1873, nr 159 (13 VII).

⁷ „Czas” 1875, nr 210 (15 IX).

⁸ „Kalendarz dla nauczycieli” 1875, Lwów, s. 113; „Kalendarz dla nauczycieli” 1876, Lwów, s. 168.

⁹ „Czas” 1877, nr 151 (11 VII).

¹⁰ A. Tysocka, *Kształtowanie ducha i postawy polskości w początkach XXI w. „Małopolska” V*, 2003, s. 10.

tam... założyć park. Karkołomny pomysł tworzenia parku na skale, pierwszy znany w Europie, jak twierdził prof. dr hab. inż. arch. Janusz Bogdanowski¹¹, w koncepcji Bednarskiego okazał się realny. Wykorzystując wielki rozwój budowlany Podgórza, furami ziemi spod fundamentowych wykopów – co rozwiązało problem inwestorów – zasypał skalne wybieżysko, rozplantował przy pomocy oddanej sobie młodzieży teren i po latach posadził przygotowane w „szkółce drzewek” w przyszkolonym ogrodzie dziesiątki egzemplarzy odmian drzewostanu, a klomby zaplanowane z alejkami wedle swej ogrodniczej koncepcji, w kwietne dywany zamienił. Wstępny zarys parku był już gotowy i prezentowany 23 czerwca 1891 r., ale widać krzewy i drzewka nieśmiało jeszcze odrastały, więc właściwe przekazanie parku we władanie władz municypalnych Podgórza nastąpiło pięć lat później – 19 lipca 1896 r. I choć z budżetu miasta już w 1892 r. na urządzenie parku przyznano 300 złr., to wg wyliczeń pradziada, zapisanych w rękopisie *Historia szkół ludowych w Podgórzu* jego autorstwa, tylko do 1890 r. (a więc na sześć lat przed otwarciem parku) z własnych funduszy wydatkował 734 złr. na zakupy drzew, kwiatów, opłacenie robotników, budowę altany i ławek. To był gest społecznika, wspinała fundacja dla wspólnego Dobra, radosnego kontemplowania piękna, gest poświadczający Prawdę, głoszonych młodzieży przekazów o potrzebie gotowości ofiary dla bliźnich.

Podobne działania podejmował Bednarski w komisjach Rady Miasta Podgórza¹², gdzie występował przede wszystkim jako rzecznik interesów młodzieży i ubogich. To właśnie w celu zapobieżenia lichwie tworzył kasy zapomogowo-pożyczkowe. Na rozruch kas, wstępny kapitał przekazywali mu synowie – dr praw Tadeusz Bednarski (1868–1932), zapobiegliwy i obrotny adwokat, również społecznik oraz dr med. Adam Bednarski (1869–1941) okulista, prof. Uniwersytetu Lwowskiego. Te kasy, jakie tworzył i których był dyrektorem, to – Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Rodzina” w 1884 r. i Stowarzyszenie Pożyczkowo-Oszczędnościowe „Wzajemna Pomoc” w 1895 r.

Lokalnego patriotę uhonorowały władze. Już w styczniu 1897 r. nadano mu tytuł honorowego obywatela m. Podgórza, a niemal w dziesięciolecie otwarcia Parku – w marcu 1906 r. Park oficjalnie otrzymał imię swego twórcy. Wojciech Bednarski, również patriota narodowy, fundujący w swym parku pomniki Sobieskiego, Kościuszki i Jadwigi, przewidujący jako dziejową konieczność powstanie niepodległej ojczyzny, tej niepodległości nie doczekał. Zmarł jeszcze przed wybuchem I wojny światowej – 23 lutego 1914 r. W 1927 r. powołano – nie bez finansowego wsparcia rodziny – Fundację im. W. Bednarskiego, celem wspierania rozwoju Parku, a w dziesięć lat później – 15 października 1937 r. odsłonięto w Parku im. W. Bed-

¹¹ J. B o g d a n o w s k i, *Przywrócić świetność krakowskiej sztuce ogrodowej*, „Biuletyn Odnowy Krakowa” 1980, (8 IX), s. 3. Por. też: A. B ö h m, *Modernizm*, [w:] *Dzieje architektury w Polsce*, Kraków 2003, s. 318.

¹² Por. *Księga protokołów Rady Miasta Podgórza*. Państwowe Archiwum w Krakowie.

narskiego postument z pradziadowym popiersiem dłuta prof. Stanisława Popławskiego.

Po II wojnie światowej, na bazaltowych schodach zbudowanych w 1964 r., podczas uroczystości stulecia otwarcia Parku – 11 października 1996 r. – odsłonięto brązową tablicę projektu art. rzeźb. Walerii Bukowieckiej ku czci twórcy tego obiektu, fundowaną przez Radę m. Krakowa, Towarzystwo im. Wojciecha Bednarskiego i rodzinę. Uroczystość tę poprzedziło złożenie wieńców na grobowcu W. Bednarskiego na starym Cmentarzu w Podgórzu, msza św. koncelebrowana, w kościele parafialnym pw. św. Józefa z udziałem bpa ks. dra Albina Małysiaka, który w homilii mówił o patriotyzmie lokalnym i narodowym tego zasłużonego obywatela. Po odsłonięciu i poświęceniu tablicy odbył się na schodach koncert orkiestry kameralnej na tle cudnej jesiennej scenerii Parku.

Z młodzieżą podgórską wielokroć się spotykałem z okazji rocznic otwarcia Parku, rocznic urodzin czy śmierci Pradziada, uzmysławiając młodemu pokoleniu wzór, niespotykanego już dziś, oddania „małej ojczyźnie”. Rozdawane na tych spotkaniach moje opracowania dotyczące pradziada oraz pogadanki zaowocowały. Młodzież XXVIII Liceum Ogólnokształcącego o profilu ekologicznym w niezależnym tajnym głosowaniu z pięciu kandydatów na patrona, wybrała Wojciecha Bednarskiego. Jako rodzina naszego antenata byliśmy tym wielce wyróżnieni. 22 kwietnia 1998 r. w ekologiczny Dzień Ziemi nastąpiła oficjalna uroczystość nadania XXVIII Liceum Ogólnokształcącemu w Krakowie imienia pradziada. Wkrótce dyrektorze Liceum – mgr Renacie Kukli przekazałem w imieniu brata Marka i swoim medalion z głową pradziada projektu Walerii Bukowieckiej, a później portret pradziada, wykonany współcześnie, przez naszego przyjaciela Stanisława Jakubczyka, znakomitego malarza, ale i rzeźbiarza, witrażystę, alpinistę, wodniaka, pisarza, fotografika i nagradzanego filmowca, ufundowany przeze mnie i moją żonę Zofię, by przypominał młodzieży podgórskiej tego, który ukochał naturę i Podgórze, a którego obecnie obchodzimy 90-lecie śmierci.